Można by sądzić że, na temat ekologii powiedziano i napisano już wszystko, zwłaszcza jeśli chodzi o ochronę zieleni lub sympatycznych zwierząt futerkowych, które każdy , niezależnie od wieku, wielokrotnie widział. Ekologia stała się również tematem dzielącym politycznie, wykorzystywanym jako argument przy niejednej spornej sprawie.

Kto z nas nie słyszał o „ekologach” przykuwających się łańcuchami do drzew albo blokujących budowy w miejscach szczególnie istotnych dla przyrody? Niemniej jednak, tak samo jak nie powinno się instrumentalnie traktować tematu ekologii, nie powinno się też jej traktować jako politycznego tematu zastępczego. Nie jest ona tylko modnym wymysłem postępowych środowisk.

Spośród bardzo wielu kwestii dotyczących ekologii, jedną z najważniejszych jest wielkość i stan terenów zadrzewionych. Celowo używam takiego sformułowania aby odróżnić tereny stworzone przez człowieka od lasów, powstałych w sposób naturalny. Tereny zadrzewione powstawały i powstają w dużym stopniu dzięki nasadzeniom, czyli planowym działaniom gospodarki leśnej, także działalności fundacyjnej czy społecznej. Jak powszechnie wiadomo, o ich ważności decydują nie tylko wartości estetyczne, ale przede wszystkim tak istotna ,zwłaszcza w miastach, zdolność do oczyszczania powietrza z pyłów przemysłowych, zanieczyszczeń komunikacyjnych i spalin z kominów gospodarstw domowych, zaopatrzonych w piece starego typu.

Pyły takie jak PM-10 wielkocząsteczkowe i PM-2,5 drobnocząsteczkowe, tlenek azotu i benzopiren powodują że, nawet niepalący mieszkańcy Warszawy wdychają statystycznie równowartość 1200 papierosów rocznie! 1

Poprzez płuca, szkodliwe substancje dostają się do krwioobiegu uszkadzając wątrobę, nadnercza, układ odpornościowy i krwionośny.

Benzopiren jest jedną z najczęściej wywołujących raka znanych substancji. Wraz z innymi

zanieczyszczeniami utrudnia wymianę gazową w płucach, sprzyja zapaleniu błony śluzowej

drzewa oskrzelowego i zaostrza istniejące już choroby układu oddechowego u osób ze skłonnościami do nich.2

W 2015r. stacje badawcze odnotowały 40-krotneprzekroczenienorm benzopirenu w powietrzu, także normy pozostałych zanieczyszczeń przez ⅓ roku bywają 2-albo 3-krotnie przekroczone.

Ratunkiem przed takim stanem rzeczy mogą być właśnie zadrzewienia. Od dawna wiadomo że, drzewa skutecznie pochłaniają substancje takie jak dwutlenek siarki i metale ciężkie. Żywopłoty lub rzędy drzew posadzone wzdłuż ulicy mogą odfiltrować nawet do 70% zanieczyszczeń. Nie jest to jednak aż tak pocieszające kiedy spojrzymy na dane z 1996r.3 na temat stanu zdrowia drzew iglastych w Polsce.

Większości z nich (w tym zarówno iglastych jak i liściastych) dotyczy częściowa lub znaczna utrata igieł tudzież liści. Jakkolwiek powierzchnia lasów w Polsce powiększa się, obecnie zajmuje 28,7 % powierzchni kraju4, alarmująco brzmią statystyki mówiące że, na większości terytorium lasy sosnowe mają poziom zawartości siarki w igłach przekroczony od 150 do nawet 250%, który jest dla nich ilością toksyczną. Dalsze przekraczanie tego poziomu, również występujące, zwłaszcza w województwie śląskim i dolnośląskim, może być dla nich śmiertelne w skutkach.

Nie ma sensu przytaczać historii cywilizacji z Wysp Wielkanocnych, która po całkowitym wyniszczeniu lasów na swoich terenach wymarła… Myślę że, współcześni ludzie dysponują wystarczającym zasobem wiedzy i wyobraźni by domyślić się dalszych możliwych rezultatów nierozważnej polityki zarządzania środowiskiem.

Kolejnym powodem do zwiększania powierzchni zadrzewień przy pomocy zorganizowanych działań, jest jeszcze jedna istotna kwestia- wpływ lasów i roślinności na

gospodarkę wodną. Wiedza na ten temat nie jest aż tak rozpowszechniona jak o oczyszczających zdolnościach roślin. Niemniej w kraju takim jak Polska, gdzie od kilku dekad w pewnych odstępach czasu występują powodzie, jest bardzo istotna.

Powodzie zależą od szeregu czynników, jednym z nich są opady. Wody opadowe trafiają do zbiorników wodnych- rzek lub jezior, w dwojaki sposób. Spływając po powierzchni lub wsiąkając i zwiększając zasób wód gruntowych, a stamtąd wolniej i równomierniej zasilając naturalne zbiorniki wodne.

Zadrzewienia a w szczególności lasy powodują zwiększenie absorbcji wody przez grunty a tym samym wolniejszą i bezpieczniejszą cyrkulację wody pomiędzy atmosferą a zbiornikami.

Nie powoduje to gwałtownego ich przybierania, tak jak w przypadku spływu po polach, nieużytkach czy otwartych terenach miejskich.

O kosztach państwowych i prywatnych występowania powodzi nie trzeba chyba wspominać

Wreszcie pozostaje kwestia lasów jako dziedzictwa narodowego. Nie można pominąć faktu że, niewiele jest krajów mogących się pochwalić zasobem naturalnych lasów. Kształtują one naszą historię od czasów Piastów, dostarczając drewna i pożywienia, po II wojnę światową, dając schronienie partyzantom.

Stała zależność od nich przez wieki wpływała na filozofię kultury gospodarczej, czyniąc ja nie komercyjno-„rabunkową” ale, zrównoważoną i odpowiedzialną.

Nie sposób też ocenić, ani też wycenić walorów turystycznych lasów, które corocznie przyciągają setki tysięcy nie tylko polskich amatorów wędrówek, rajdów i zwiedzania historycznych zabytków. Jest to jeszcze jeden argument na rzecz tworzenia zadrzewień i nowych terenów zielonych, aby parki narodowe i pomniki przyrody zachowały się w dobrym stanie i nie ucierpiały od nadmiaru ruchu turystycznego.

Lasy są nie tylko jednym z naszych największych bogactw naturalnych, źródłem dochodu i poprawy zdrowia, ale są też szansą na zachowanie części naszej tożsamości.

*Aleksandra Roguszewska*